Nr. 253. Dnia 13 września. Sroda. Dnia 1 (13) września 1893 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Eugenji P.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 28	Wschód księżyca o godzinie 5 minut 17 r.	Niedziela: 5 blizn ś. Franciszka.
Czwartek: *Podw. św. Krzyża.*	Zachód " " 6-ej " 23	Zachód " " 6 " 42 w.	Poniedz: Józefa z Kopertynu.
Piątek: Nikodema.	Długość dnia godzin 13 " 1	Wysokość wody na Wiśle st. 2 c. 10 (st 2 c. 11).	Wtorek: Januarjnsza B. M.
Sobota: Cyprjana B.	Ubyło " 3 " 42	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 7°.	Środa: Eustachjusza M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Chronisława, jutro Ziemiomyśla.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy wkładowo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Lokal kasy w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm.—11 przed południem.) — Posiedzenie członków zarządu cmentarza brudzieńskiego. (Kancelarja cmentarza na Brudnie—12 w południe.)— Posiedzenie członków rady gospodarczej Archikonfraternji literackiej. (Kancelarja zarządu, Ogrodowa, 23—6 po południu.)—Posiedzenie członków komitetu budowy kanalizacji i wodociągów. (Biuro zarządu kanalizacji, Królewska, 41—7½ wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm., 15—od 10-ej rano do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.)— Wystawa obrazów spółki malarzy oraz rzeźbiarzy. (Nowy-Świat, 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowsk.-Przedmieście, № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm., 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej rano do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Wiejska, 18, dom hr. Branickiego—od [illegible]-ej zrana do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert holenderskiego Stowarzyszenia orkiestrowego pod dyrekcją J. A. Quasta. (Dolina Szwajcarska—7 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Rigoletto" (z udziałem panny Inez de Frate oraz pp. Suagnes i Broggi-Mutini); jutro „Halka";— Rozmaitości: dziś „Partja pikiety" oraz „Stadła paryskie"; jutro „Chamska dusza"; — Nowy: dziś powtórzenie 2000-go przedstawienia; jutro „Weseli spadkobiercy". (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 10944 rs. 61 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 1-ej po południu i od 4—5-ej po południu; wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

„Merkury."

Ogólne zebranie półroczne członków Stowarzyszenia „Merkury" odbyło się wczoraj w sali Muzeum przemysłu.

Posiedzenie to w przebiegu swoim nie odznaczyło się niczem szczególnem. Nie podniesiono na niem żadnej kwestji nowej, nie przedstawiono żadnego ważniejszego wniosku ze strony stowarzyszonych, ani zarządu i cała działalność jego ograniczyła się na ściślejszem roztrząśnięciu sprawozdania, wypełnionego z natury rzeczy samemi cyframi.

Z cyfr tych zdaliśmy już sprawę w czasie właściwym; powtórzyć więc tu tylko wypada: że w porównaniu z odpowiedniem półroczem roku poprzedniego ruch sprzedażny w półroczu ubiegłem nieco się zwiększył; że sprzedaż osobom postronnym dorównała prawie sprzedaży, dopełnionej za markami, i że wreszcie z okresu sprawozdawczego zauważyć można, iż ludność robotnicza, stroniąca dotąd od sklepów „Merkurego", obecnie chętniej się do nich garnąć poczyna, o czem świadczy dość poważna cyfra 20,000 rs., za którą robotnikom fabrycznym wydano towaru na kredyt.

Zebranie ogólne zatwierdziło też w zupełności przedstawione sobie sprawozdanie, przyjmując jednocześnie projektowany przez zarząd podział zysków, według którego stowarzyszeni otrzymają 2½% od złożonych marek, robotnicy 2 , na kapitał zarezerwowany odchodzi rs. 100 i do dyspozycji zarządu pozostaje rs. 433.

Posiedzeniu wczorajszemu przewodniczył p. A. Makowiecki, starając się jak zwykle wlać trochę inicjatywy w ospałe ciągnące się narady.

Przy jego też pomocy zwrócono uwagę na znaczenie stowarzyszenia, które już istnieje blisko ćwierć wieku, w rezultacie jednak nie rozwinęło się dotąd należycie, ani nie przyniosło mieszkańcom tych korzyści, jakie daćby istotnie mogło.

Zarząd w wyjaśnieniu tej kwestji odwołał się do kilku dość wymownych faktów. Wykazał on różnicę pomiędzy bytem początkowym a dzisiejszym „Merkurego", kładąc szczególny nacisk na różnicę, jaka zachodzi pomiędzy istotną, a nominalną cyfrą stowarzyszonych. W dowodzeniu swem posiłkował się też wymownym przykładem Wrocławia, w którym to mieście czwarta część ludności korzysta z usług stowarzyszenia spożywczego, gdy w Warszawie lista członków nominalnych wykazuje 2,060 nazwisk, w rzeczywistości zaś ogranicza się do 800, kupujących stale w sklepach.

Wreszcie przechodząc do praktycznego rozwiązania kwestji zaznaczył, iż jednem z najważniejszych zadań stowarzyszenia byłoby ujęcie handlu mięsnego w swoje ręce. Zadaniu temu wszakże podołać nie może „Merkury" ani sam, ani w połączeniu z innemi stowarzyszeniami istniejącemi w mieście. Przy skromnych zasobach działalność jego posuwać się może tylko bardzo powolnie, bacząc ażeby żadna katastrofa bytu jego nie zachwiała.

Otworzył on już sklepów 8, posiada kapitał zarezerwowany na otwarcie jeszcze nowych i w chwili obecnej poprzestać na tem musi.

Wyjaśnienie to wystarczyło zgromadzeniu, które, akceptując je w zupełności, na tem obrady wczorajsze zamknęło.

Wiadomości bieżące.

= Nietylko w Warszawie, lecz i na prowincji ma być niebawem przeprowadzona radykalna reforma wszystkich szlachtuzów. W tym celu zbierane są szczegółowe wiadomości o rzeźniach, w których zabijanych bywa przynajmniej 1,000 sztuk bydła i trzody chlewnej w ciągu roku. Będą w nich zaprowadzone obowiązkowe badania mikroskopowe mięsa na wzór wielu miast w Cesarstwie. Koszty nowych urzędeń mają być pokryte w części z funduszów miejskich, w części zaś przez rzeźników. Do szczegółowego zbadania rzeźni w Królestwie Polskiem ma być wydelegowany z departamentu lekarskiego weterynarz.

= W rozkazie miejskim czytamy następujące rozporządzenie p. prezydenta miasta: Na zasadzie postanowienia b. rady administracyjnej Królestwa, komisarze skarbu miejskiego o przejściu każdej nieruchomości w inne ręce winni donosić magistratowi, który posyła nowym właścicielom wykazy o wysokości należnych z nieruchomości podatków i o terminie ich płatności. Niezależnie od tego zmiana właściciela

---

187)

NAFTA.

POWIEŚĆ

Sewera.

(Dalszy ciąg.)

Pocichu czając się koło ściany, wysunęli się z karczmy majstrowie.

— A co chamy—zawołał wzburzony murarz—gdybyśmy dłużej zostali, wzięliby się do nas.

— Z pewnością—potwierdził maszynista.

— Macie chamską wdzięczność i to za to, że się panowie z nimi niemal w pyski całują.

Z karczmy wśród zduszonych tonów krakowiaka wydobywały się hulaszcze wykrzykniki i wesołe piosnki:

Wybijmy się,
Nie dajmy się!..

Śpiewał Czuj wciąż z czapką na bakier i rękami w kieszeniach sukmany.

* * *

Nazajutrz górnicy, sprowadzeni z pod Gorlic, zaczęli stawiać wieże pod dwa szyby, jedną na gruncie Czuja, drugą wójta.

Wśród gromady podgrodzkiej rósł animusz wraz z zacięciem przeciw dworowi i jego nowościom.

Tymczasem dworska karczma, zmieniona na dom mieszkalny, wraz z czterema morgami gruntu została wypuszczona w dzierżawę rymarzowi ze Żmigroda. Żyd nie chciał ustąpić, bronili go wójt i rada. Sprowadzono żandarma, pod jego naciskiem żyd się wyniósł, a zjechał rymarz.

Zamknięcie karczmy wytworzyło cztery pokątne szynki. Okowitę przemycano z sąsiednich gmin. Gromada na złość dworowi więcej jeszcze piła, a do założonego w nowym budynku sklepu po zagrożeniu podwójciego, nikt nie miał odwagi wejść. Rozgościli się tam majstry i robotnicy z kopalni, a zaglądali ludzie z obcych gmin i miasteczka.

Marynia po przeprowadzeniu korespondencji i naradzie z matką wyjechała do Jarosławia, w towarzystwie dawnej swej bony, obeznać się ze sztuką koszykarską.

Zygmunt, gdy się o tem dowiedział, wybuchł gniewem.

— Kobieta powinna czarować, kochać, marzyć, cierpieć i wtedy dopiero jest rzetelną kobietą!.. Nie wierzę w profesorki i koszykarki.

Koszykarka nie słyszała skarg, a gdyby je usłyszała, nie zmieniłaby swych projektów.

Co niedziela wracała do domu; wtedy dwór w Podgrodziu ożywiał się, schodzili się majstry, następowały narady i wypłaty.

Rozpromienione dziewczę opowiadało matce o swoich zajęciach, nauce, pracy, małych i zabawnych przygodach, nauczycielu, jego komicznej powadze i kolegach uczniach. Była ożywiona, wesoła, chwilami stawała się naiwną, serdeczną, dziecinną...

Matka wpatrywała się w nią z wzrastającą miłością.

— Dziewczyna ta—myślała—dla odczucia radości życia i wydobycia jej z głębin swego serca potrzebuje gwałtownie pracy, czynu, urzeczywistnienia swoich pragnień...

Powoli a bezwiednie zaczynała pojmować, że praca dla ideałów może mieć powaby i zachwyty...

— Panienko, chłopstwo się buntuje, odpychając dobrodziejstwa—odezwał się w jednym z dni świątecznych ekonom.

— Wiem o tem—odpowiedziało dziewczę.—Ponieważ każdy postęp musi być narzucony siłą, a zawsze wymaga energji... Nie obawiaj się pan, tej ostatniej mi nie zabraknie.

— Wiem o tem, jasna panienka nie żartuje.

— Karczmy i żyda rozpajającego lud już niema—przerwała Marynia z odcieniem tryumfu.

— Lecz zato cztery pokątne szynki.

— Wiem o nich i toleruję je tylko aż do chwili otwarcia moich szkół.

Przed ganek zajechał wiedeński powozik. Na koźle siedział furman w świecącej liberji, obok niego strzelec w stosowanym kapeluszu z białym pióropuszem, w powozie młody człowiek.

Marja zbliżyła się do okna, ekonom się cofał.

— Co to znaczy, kto to taki, co za parada? — pytało dziewczę.

— Kto? pan baron, jasna panienko, właściciel szybów na gruntach podgrodzkiej gminy, a co za parada? Wiedeńska czystej krwi.

— Cierpliwości—rzekła matka.

— Cierpliwość! — powtórzyła zirytowana Marynia.—Każesz mi mama być cierpliwą, gdy mi jedyny w tygodniu dzień odpoczynku zabiera jakaś wiedeńska figura.

Otworzyły się drzwi, wszedł baron Felkner, ubrany według ostatniej wiedeńskiej mody, brunet o granatowym połysku włosów, orlim nosie, wydatnych ustach i ciekawem spojrzeniu.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

la posesji odnotowywana bywa w rejestrach kasowych, aby kwity podatkowe wydawane były na imię właściwego posiadacza posesji. Zdarza się jednak, iż przepis powyższy nie ściśle jest spełniany, a ztąd, niejednokrotnie, właściciele posesyj otrzymują kwity podatkowe z nazwiskami poprzednich właścicieli i żądają poprawek. Obecnie zalecono pp. komisarzom ściśle wykonywać obowiązujące pod tym względem przepisy; ze względu na formowane obecnie rejestry podatkowe na r. p., polecono im dostarczyć wykazów dotyczących wszystkich posesyj, które zmieniły właścicieli domów.

= Jutro, o godz. 10-ej zrana, rozpoczyna się w gmachu magistratu licytacja na dzierżawę miejsc na prowadzenie handlu ulicznego. W pierwszym dniu licytacji wydzierżawiane będą miejsca, wyznaczone wyłącznie do sprzedaży wód gazowych z wózków aptekarskich specjalnej konstrukcji; miejsc takich jest 26, z tych 25 w samej Warszawie, a jedno na Pradze przy moście Aleksandryjskim. Stający do licytacji nie składają kaucji, lecz utrzymujący się przy dzierżawie winni wnieść zaraz całoroczną sumę dzierżawną. Termin dzierżawy jest jednoroczny.

= Kasy magistratu i lombardu miejskiego, z powodu rewizji miesięcznej, żadnych wpływów nie przyjmują i wydatków nie dopełniają.

= Od kilku dni bawi w naszem mieście dziekan instytutu technologicznego, profesor Hipolit Jewniewicz. Profesor, który po raz pierwszy odwiedza Warszawę, podejmowany był onegdaj wspólną ucztą w hotelu Paryskim przez licznie osiadłych w naszem mieście inżenierów.

= Prezydujący w radzie zarządzającej kolei nadwiślańskiej, inżenier Stefan Kossuth, wyjechał do Petersburga, dyrektor tejże kolei, inżenier Daragan, powrócił z zagranicy i objął obowiązki służbowe.

= W kościele w Klemensowie, w dobrach ordynacji Zamoyskich, odbył się w ścisłem kółku familijnem ślub Marji z hr. Potockich hr. Zamoyskiej, wdowy po ordynacie, hr. Tomaszu, z ks. Konstantym Lubomirskim, synem ks. Eugenjusza z Kruszyny.

= Wspomnienie pośmiertne.

W d. 8-ym b. m. zgromadzeniu drukarzy ubył jeden z najstarszych jego przedstawicieli, ś. p. Aleksander Kwiatkowski.

Zmarły przez 52 lata stale oddawał się swemu mozolnemu zawodowi i przestał pracować na parę tygodni przed zgonem.

Nieboszczyk zaskarbił sobie miłość i szacunek u kolegów, którzy w r. 1890-ym uczcili zasługi jego działalności złotym pierścieniem.

Wczorajszy pogrzeb ś. ṗ. Kwiatkowskiego zgromadził za trumną nie tylko liczne grono kolegów, które złożyło mu wieniec z napisem „Jubilatowi-koledzy", lecz nadto przedstawicieli ze świata literackiego i wydawniczego.

Zmarły nie zostawił bliższej rodziny, pogrzebem przeto zajęli się czczący jego pamięć koledzy.

= Z teatru i muzyki.

* Wykłady w klasach zbiorowych śpiewu Towarzystwa muzycznego pod kierunkiem dyrektora Noskowskiego już rozpoczęto. Zapisy do chóru dziecięcego wpływają licznie. W ogóle, sądząc z początku, sezon tegoroczny zarówno w klasie dorosłych, jak i małoletnich zapowiada się obiecująco.

* Znana z występów na estradzie Towarzystwa muzycznego śpiewaczka, panna Flora Paszkowska, udaje się na dłuższy czas do Paryża na dalsze studja pod kierunkiem Padilli.

= Symfoniczny.

Chwile Doliny Szwajcarskiej w bieżącym sezonie letnim, a raczej pobytu orkiestry p. Quasta w mieście naszem są już policzone.

W niedzielę nadchodzącą holenderska drużyna muzyczna daje już ostatni koncert.

Dziś zwolennicy symfonij znajdą w Dolinie „Symfonję szkocką nr. 3" Mendelsohna, która wypełni całą drugą część koncertu.

= Wystawa wyrobów skórzanych.

Od komitetu, zajmującego się organizacją wystawy skór, wyrobów skórzanych oraz dekoracyjno-tapicerskich otrzymujemy zawiadomienie, iż w uwzględnieniu życzenia wielu fabrykantów i rękodzielników termin składania deklaracyj przedłużono do d. 1-go p. m.

Miejsca w głównej sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, zamówione przez osoby, które dotąd złożyły już deklaracje, komitet wyznaczać będzie, poczynając od d. 24-go b. m.

Okazy przeznaczone na wystawę winny być dostarczone do Muzeum najpóźniej do d. 10-go p. m.

Otwarcie wystawy nastąpi d. 15-go października, o godzinie 12-ej w południe.

= Kanalizacja i wodociągi.

Posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów, zapowiedziane na dziś wieczorem, odroczono do przyszłego tygodnia.

Obszar stacji filtrów wraz z dołączoną częścią pola mokotowskiego obejmuje obecnie około $1\frac{1}{2}$ włóki, na której w rozmaitych kierunkach rozrzucone są grupy filtrów, osadniki, rezerwoar wody czystej, dom maszyn, magazyny, biura zarządów budowy i eksploatacji i domy mieszkalne.

Główny inżenier wystąpił do komitetu z projektem rozprowadzenia na całej stacji sieci telefonicznej, gdy tymczasem obecnie jeden tylko funkcjonuje aparat w domu maszyn.

Po dokonanem obliczeniu z dyrekcją telefonów okazało się, że koszt urządzenia wynosiłby jednorazowo 1,000 rs., utrzymanie zaś roczne sieci 100 rs.

Po ukończeniu budowy osadników i jeszcze jednej grupy filtrów projektowane jest także oświetlenie elektryczne, łatwe do zaprowadzenia, dzięki działaniu bez przerwy trzech maszyn parowych.

Wobec kończącego się sezonu budowlanego, prywatne biura techniczne pośpiesznie dokonywają połączeń domów z kanałami ulicznemi.

Obecnie w 35-iu różnych domach prowadzone są instalacje kanałowe, w dziesięciu zaś wodociągowe.

= Żegluga.

Statki kurjerskie spółki żeglugi parowej na Wiśle, wychodzące z Warszawy o godzinie 1-ej w południe, z dniem dzisiejszym będą wyruszały o godzinę wcześniej.

Z powrotem z Płocka te same parowce wyjeżdżać będą o godz. 4-ej po południu.

Spław tratew przy brzegu warszawskim odbywa się według nowo wydanego przez inspekcję spławną regulaminu.

Tratwy, które mają być rozebrane w Warszawie, zatrzymywane bywają we wsi Siekierki i tylko po jednej wypuszczane do brzegu Solca, gdzie rozbierane są pojedyńczo, nie zaś partjami, jak to się dawniej praktykowało.

Rozporządzenie to ma na celu unikanie nagromadzania dużej liczby flisaków w jednym punkcie.

Z tego też powodu tratwy płynące do Prus nie mogą się zatrzymywać w obrębie Warszawy, lecz we wsi Siekierki z jednej strony, a po za cytadelą z drugiej strony Warszawy.

Do baczenia nad ścisłem wykonywaniem regulaminu wyznaczyła inspekcja spławu po 4 liemanów na punkty wymienione.

= Znajomy oszust.

Przed dziesięciu laty głośne było oszustwo niejakiego Pawła Łukomskiego, który, założywszy biuro stręczeń posad, zdołał w krótkim okresie czasu wyłudzić od mnóstwa biedaków kaucje i z pieniędzmi bezkarnie zniknął.

Widocznie Łukomskiemu wyłudzone pieniądze nie na długo starczyły, gdy w dalszym ciągu za granicą próbował szczęścia, a ostatnio okradł, bawiąc w Kissingen, kupca hamburskiego, Ertmana.

Łukomskiego, posługującego się kilkoma fałszywemi nazwiskami, nareszcie wytropiono w Bremie w chwili, gdy wsiadał na okręt.

Wszystkie sztuczki tego „rycerza przemysłu" zna już podobno policja niemiecka.

= Kradzieże.

Z mieszkania Wincentego Potockiego, pod № 5-ym przy ul. Szpitalnej, skradziono różnej złotej i srebrnej biżuterji na rs. 550; podejrzenie pada na zbiegłego Stanisława Szymborskiego. — Franciszek Falkowski i Władysław Muszyński, zamieszkali pod № 42-im przy ul. Polnej, zameldowali, iż z mieszkania skradziono im srebrny zegarek z łańcuszkiem, woreczek z pieniędzmi oraz ubrania na rubli kilkadziesiąt. — Aniela Rogińska, z pod № 7-go przy ul. Miodowej, wskazała na Marjannę Kirylewiczównę, iż skradła jej różnych produktów spożywczych na kilkanaście rubli; od zatrzymanej skradzione rzeczy odebrano. — Pawłowi Dołęgowskiemu, zamieszkałemu pod № 12-ym przy ul. Zajęczej, podczas jego nieobecności, spółlokator jego, Jan Jange, zabrał zegarek oraz ubrania na rs. 50 i ukrył się; Langego dotąd nie odnaleziono.

= Wyzyskiwacz.

Od kilku dni wybitniejszych inżenierów tutejszych odwiedza jakieś indywiduum o pięknie brzmiącem francuskiem nazwisku.

Przybysz, przedstawiający się jako były student uniwersytetu kijowskiego, prosi o jakieśkolwiek, choćby najprostsze zatrudnienie.

Wzruszeni niedolą młodziana inżenierowie nie odmawiają prośbie, co jednakże pseudo-studentowi nie wystarcza.

Przyrzekając, iż stawi się niechybnie w oznaczonym dniu do pracy, dołącza jeszcze drugą prośbę, o zapomogę, którą zamierza „odrobić".

Na to „odrobienie" napróżno jednakże czekają inżenierowie kanalizacji pp. S., K., G., M. i prawdopodobnie wielu jeszcze innych.

= Przytrzymani.

Wzmiankowaliśmy niedawno o kradzieży na sumę kilkuset rubli, dokonanej pod № 11-ym przy ul. Nalewki w mieszkaniu Gissera.

Złodzieja, Joska Wismońskiego, wraz z łupem przytrzymano pod № 36-ym przy ul. Nizkiej.

W mieszkaniu Starzyńskiego, pod № 32-im przy ul. Nowolipie, ujęto na uczynku kradzieży Antoninę Karolakową.

Wreszcie, pod № 19-ym przy ul. Furmańskiej, schwytano Kazimierza Dytkiewicza, złodzieja kieszonkowego.

= Z huśtawki.

W dniu wczorajszym, w ogrodzie Tomasza Chyłkowskiego na Kamionku, czterech chłopców urządziło sobie huśtawkę z deski, przywiązanej do sznurów, wiszących między dwoma drzewami.

Widocznie sznury były zużyte, gdyż w chwili największego rozbujania się deski pękły, i wszyscy czterej chłopcy spadli z impetem.

Dwaj z nich ponieśli dotkliwe obrażenia, lecz wstali o własnej sile, natomiast Jan Chyłkowski złamał nogę, a 13-letni Wojciech Kurzyniak uległ niebezpiecznemu uszkodzeniu kości pacierzowej.

= Zwłoki dziecięce.

Wczoraj w ustępie domu pod № 9-ym przy ul. Długiej znaleziono zwłoki nowonarodzonego dziecka.

Dziecko było płci męzkiej.

= Nieostrożna jazda.

Włościanin z Żerania, Piotr Tudel, zjeżdżając do Wisły z prawego brzegu, nie założył hamulca, skutkiem czego konie wraz z wozem stoczyły się do rzeki.

Tudela zdołano wyratować, lecz konie i wóz utonęły.

Dorożkarz № 1396, Józef Drobek, przejechał Łaję Karolińską, którą, ze złamaną nogą, odwieziono do mieszkania, pod № 39-ym przy ul. Nalewki.

= Przygniecenie.

W dniu wczorajszym, w fabryce Lilpopa i Raua, robotnik, Marceli Salabski, liczący 20 lat wieku, zamieszkały pod № 22-im przy ul. Pięknej, był zajęty przy zamianie słupów pod lampy elektryczne.

Jeden ze słupów, zgniły już ze starości, skutkiem pęknięcia drutu, utrzymującego go, zwalił się i przygniótł sobą Salabskiego.

S. poniósł tak ciężkie obrażenia, iż, pomimo natychmiastowej pomocy, wkrótce wyzionął ducha.

Ciało zmarłego przewieziono do prosektorjum.

= W epilepsji.

Na Szmulowiźnie żona stróża kolejowego, Sumkowa, zajęta przyrządzaniem obiadu, w ataku epileptycznym upadła na rozpaloną płytę kuchenną.

Z powodu licznych poparzeń, stan nieszczęśliwej jest nader groźny.

= Obława.

W dniu wczorajszym uczyniono obławę w cyrkule 9-ym na podejrzane osoby.

Zatrzymano 21 indywiduów, szczególnie jednak poszlakowanych niema.

= W kłótni.

Krzysztof Werk, tokarz, lat 58, zamieszkały pod № 58-ym przy ul. Chmielnej, pokłóciwszy się wczoraj z Rozalją Pawisiakową, liczącą 37 lat wieku, w jej mieszkaniu pod № 108-ym przy ul. Marszałkowskiej, poranił ją nozem.

P. udzielono natychmiastowej pomocy na miejscu.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Na przewóz tranzyto transportów zbożowych pierwszej i drugiej kategorji od wszystkich stacyj kolei rosyjskich do stacyj: Granica, Radziwiłłów, Wołoczyska, Ungeni, Reni i Nowosielice wprowadzona została nowa specjalna taryfa.

— D. 14-go września i dni następnych, od godz. 9-ej zrana, odbywać się będzie w lombardzie miejskim licytacja fantów, niewykupionych lub nieprolongowanych w czasie właściwym.

— D. 14-go września, w rządzie gubernjalnym łomżyńskim, odbędzie się licytacja na naprawę traktu łomżyńsko-przytulskiego i mostów na nim od rs. 2622 kop. 16; wadjum wynosi rs. 263.

Nekrologja.

✝

Ś. P.

Matylda z Temlerów

SZWEDE,

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zasnęła w Panu dnia 11-go września 1893 r., przeżywszy lat 51. Pozostały w ciężkim smutku mąż wraz z synem zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Stawki № 24, w dniu 14-ym b. m., to jest we czwartek, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz ewangelicko-augsburski. —3883—

✝ W dniu 14-ym września r. b., to jest we czwartek, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie msza święta za dusze ś. p. **małżonków Zakluczyńskich**, a to z legatu przez niegdy Juljannę Zakluczyńską uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —1055—

✝

Ś. P.

Karolina z Odyńców

Suzinowa,

wdowa po ś. p. Adamie Suzinie, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 10-go września 1893 roku, przeżywszy lat 75. Pozostała córka i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 12-go września (we wtorek), o godzinie **10 i pół** zrana, w dolnym kościele i w dniu 13 b. m. (we środę) o godzinie **11-ej** przed poł. w górnym kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski zaraz po skończonem nabożeństwie. 3—3839

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń, 8-go września.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Od dzisiaj mogą sobie znowu wiedeńczycy po przerwie trzechletniej używać pałacu cesarskiego, jako domu przechodniego. Tysiączne tłumy tłoczyły się już wczoraj wieczorem, gdy po raz pierwszy nowy front, bramę, kopułę, grupy rzeźbiarskie, studnie monumentalne oświetlono setkami żarowych lamp edisońskich. Przejście i przejazd przez pałac cesarski jest komunikacją niezbędną, która skraca drogę właśnie tym ludziom, którym się najwięcej śpieszy. Zresztą z dziedzińców pałacu patrzy się na okna mieszkania cesarza i słucha się tam codzień w południe koncertu—Burgmusik. Oprócz przygodnych słuchaczów mają te koncerty swoją osobną publiczność, złożoną z wszelkiego rodzaju wesołych nierobów; nazywają się oni u ludu *pülcher*.

Dzisiaj inauguruje się także we Freidenau jesień; rozpoczyna się nowy szereg wyścigów, które trwają przez dni osiem.

Zanosi się naprawdę na przeistoczenie Wiednia nakształt Londynu. Budują liczne nowe komunikacje, konsorcje podają o koncesje na śródmiastowe tramwaje elektryczne, w radzie miejskiej stanęły na porządku obrad wnioski budowy naokoło miasta w miejscach dawnych wałów i rogatek, od roku zniesionych, szeregów domów o małych mieszkaniach, wyłącznie dla niższych urzędników i robotników. Miasto nabyło przestrzenie po wałach, sprzedawać je będzie zyskownie, ztąd może się zebrać fundusz na owe domy humanitarno-ekonomiczne. W ogóle rozrost miasta sprowadzi tę zmianę, że ludzie będą mogli mieszkać zdrowiej i taniej na obwodzie miasta i za miastem, a w środku wytworzy się *City* interesów, banków, sklepów, magazynów i urzędów centralnych. Ztąd też i racja, że na obwodzie miasta powstają teatry i parki. Założono taki park na t. zw. „tureckich wałach", około dzielnicy Cottage—każdy dom w ogrodzie, obok obserwatorjum astronomicznego. Ale nic bez ale. Okoliczni mieszkańcy mają radość z parku, a największą—dzieci; innym jednakże przytrafiają się i tam przygody. Np. panna Mahler, przyszła aktorka, spacerowała sobie tam z dwoma kawalerami, aż tu naraz porwało ją coś za warkocze i powaliło na ziemię. Winowajczynią była pani szewcowa Treffnik. Aresztowano ją, ale przed sędzią dzielnicy Waehring wyznała się wczoraj niewinną: „Ta panna jest z tyłu zupełnie podobną do mojej synowej, której się odemnie należała pucówka; ja przeciw tej pannie nic nie mam." „—Alej jej pani wyrwała całe garście włosów, które oto leżą tu na stole urzędowym, przyodziewka także nie wyszła cało." „—Ale ja chciałam przecież moją synowę ukarać, to cóż komu do tego; powtarzam, że nie mam nic przeciw tej pannie." Sędzia skazał ją na trzy dni kozy, ale ona zawołała: „Apeluję, bo to niesprawiedliwość; ja tej panny nie znam; ja tylko synowę chciałam ukarać!"

Dla przekonania się o wartości dwukolców podczas wojny nakazało ministerjum wojny, ażeby komendy wojskowe we wszystkich krajach urządzały tak zw. *relaisfahrten* na przestrzeniach pod względem wojskowym interesujących. Pierwsza odbędzie się między Ołomuńcem a Krakowem, 211 klm. Start d. 17-go b. m., o godz. 5-ej rano, z koszar w Ołomuńcu. Kołowcy będą wieźli depesze i hasło; stacjami będą: Lipnik, Daub, Richeltitz, Cieszyn, Kozy Wielkie, Andrychów, Berwałd, Mogilany, Kraków. Do współdziałania zawezwano i cywilne towarzystwa kołowców: z Bielska, Wadowic, Krakowa itp.

Londyński *Sun* przyniósł w tych dniach sylwetkę hr. Taaffego, jako z rodu irlandczyka, a w niej ciekawy szczegół. Oto jako tytularny pan na Carlingford i baron Ballymote należy hr. Taaffe do angielskiej izby lordów i otrzymuje zawsze z początkiem sesji wezwanie do przybycia do Westminsteru. W Ellischau u hr. Taaffego są po ścianach rozwieszone obrazy siedzib jego przodków, zamków: Ross, Ballyhard i innych. *Sun* wyraża w końcu życzenie, żeby hr. Taaffe wrócił do Anglji, a zwłaszcza teraz, gdy home-rule irlandzki zbliża się do urzeczywistnienia, on taki majster systemu autonomicznego, bardzoby się tam przydał. *Sun* nazywa hr. Taaffego jako: „*The Premier of the Home Rule Austro-Hungarian Empire.*"

A.

*

Berlin, 11-go września.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Pierwszą wybitną nowością tutejszej opery królewskiej będzie opera najnowsza Leoncavalla „Medici". Po raz pierwszy przedstawią ją we Włoszech w d. 9-ym listopada, a wkrótce potem usłyszymy ją w Berlinie.

Królewski „Schauspielhaus", po gruntownem odnowieniu i znacznem powiększeniu, w październiku otworzy swe podwoje i pod wypróbowaną reżyserją Grubego rozpocznie nowy okres czynności artystycznej. Największych zmian architektonicznych dokonano na parterze, z którego usunięto loże i wybudowano wzamian podwyższoną trybunę. Tak samo znikły miejsca stojące na parterze, aby umożliwić publiczności większą swobodę ruchu i ułatwić jej utrudnione dawniej z powodu ciasnoty wyjście z teatru.

„Talizman" pokutuje teraz w Berlinie. Niedawno słyszeliśmy dramat pod tym tytułem, a dziś zapowiada nam dyrekcja „Friedrich-Wilhelmstädtischer Theater" na przyszłą sobotę nowość, operetkę „Talizman". Naturalnie nasunęło się przypuszczenie, że między jedną a drugą sztuką zachodzi jaki związek. Tymczasem okazuje się, że dyrektor sceny operetkowej zupełnie dowolnie użył tytułu popularnego dla znanej z 200 przeszło przedstawień w paryskim teatrze „Renaissance" operetki „Pucette", którą skomponował Pogno do tekstu pp. Ordonneau i Hennequin'a.

Francuzi w ogóle wielkiem tu cieszą się uznaniem. W „Berliner Theater" przypadło publiczności nadzwyczaj do smaku przedstawienie „Miłości ubogiego młodzieńca" Feuilleta, w „Lessing-Theater" ukażą się „Les amants legitimes", a „Residenz-Theater" prawie wyłącznie jest na usługi lżejszej francuskiej muzy dramatycznej.

Swojskiego autoramentu nowość ujrzymy d. 7-go października na scenie teatru Lessinga. Pp. Oskar Blumenthal i Gustaw Kadelburg napisali wspólnie komedję „Kwiatki na murze—Mauerblümchen". Prawo reprezentacji „Kwiatków" w londyńskim „Criterion-Theater" nabył dyrektor Wyndham, który w celach artystycznych zawitać ma w końcu b. m. do nas, a następnie w styczniu r. p. przybyć ma na dłuższy czas z serją występów gościnnych w „Lessing-Theater".

Juljusz Schaumberger, autor przyjętej nader przychylnie w monachijskim teatrze królewskim jednoaktówki „Człowiek bez czci", napisał nowy dramat „Nowe małżeństwo", zapełniający cały wieczór. Utwór Schaumbergera, młodego literata i redaktora czasopisma *Münchener Kunst*, osnuty jest na tle zatargu między poglądami mieszczańskiemi a artystycznemi, ze szczególnem zaakcentowaniem przeciwieństw, uwydatniających się w niedobranej z obu sfer parze małżeńskiej. Panienka, wychowana w ciasnym horyzoncie mieszczańskich i filisterskich, jak mówią niemcy, poglądów, nie może zrozumieć artysty, za którego wyszła. Dramat kończy się częściowem wyrównaniem sprzecznych usposobień i zapowiada małżonkom harmonijne z sobą na przyszłość pożycie.

Spółki literackie za przykładem francuskim modne się stają i w Niemczech. Naczelny reżyser, E. Hass i J. Lippmann, autor wodewilu „Wszyscy kłamią", napisali czteroaktowy dramat „Lassalle s'Ende", który natychmiast po przeczytaniu manuskryptu nabyty został przez dyrektora Brandesa dla miejskiego teatru w Moguncji.

„Falstaff" Verdego, który zawiódł za pierwszem przedstawieniem swojem w operze królewskiej wygórowane oczekiwania publiczności berlińskiej, wznowiony będzie w Stutgardzie d. 15-go września, a teatr dworski w Gotha rozpocznie sezon operą, skomponowaną przez zmarłego księcia Ernesta II-go koburskiego „Santa Chiara".

K.

*

Paryż, 10-go września.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W Dunkierce rozpoczęły się wczoraj uroczystości z powodu setnej rocznicy zniesienia oblężenia. O g. 2-ej po południu odbyło się odsłonięcie pomnika „Zwycięstwa", dzieła rzeźbiarza Ed. Lormier, wieczorem zaś ukazał się pochód historyczny, złożony z różnych grup wojskowych z r. 1793-go: grenadjerów, huzarów, marynarzy, żandarmów itp. Miasto, rzęsiście iluminowane, bawiło się ochoczo.

Cyrkularz ministra spraw wewnętrznych, dotyczący cudzoziemców, nie przestaje być tematem dyskusji; okazuje się, że pomiędzy przestępcami istotnie jest wielki procent cudzoziemców, na 100,000 francuzów jest 10-iu oskarżonych o przestępstwo kryminalne, gdy na 100,000 osiadłych we Francji cudzoziemców jest ich 30. W obecnej chwili przebywa w więzieniach francuskich 1,065 cudzoziemców, z których 442 włochów, 198 belgijczyków, 145 niemców, 82 szwajcarów, 70 hiszpanów, 36 anglików, 28 austrjaków, 23 amerykanów i 47 innych narodowości.

Rozpoczęto roboty około rozszerzenia szkoły prawa; przeznaczono na ten cel $3\frac{1}{2}$ milj. fr., którą to sumę poniesie państwo wspólnie z miastem. Cały plan wykonany będzie dopiero za lat 4, przekształci to do reszty starą dzielnicę, która pozyska wówczas cały nowy gmach Sorbony i przebudowywane liceum Ludwika Wielkiego, do tej pory bowiem stare budowle będą już całkiem rozebrane, z wyjątkiem starożytnej kaplicy Sorbony.

Komitet, złożony z literatów pod przewodnictwem A. Houssaye'a, zajmujący się zbieraniem składek na pomnik H. Murger'a, powierzył wykonanie dzieła rzeźbiarzowi H. Bouillon. Pomnik stanie w ogrodzie Luksemburskim w pobliżu T. de Banville'a, na wysokiej podstawie będzie biust Murger'a, a u dołu postacie dwóch bohaterek „Vie de Bohème", Musette i Mimi.

Goncourt pracuje nad uscenizowaniem swojej powieści „La Faustin".

Z.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Wiedeń 12-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj, z powodu Imienin Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, Cesarza Wszechrosji, w Borossebes odbył się obiad dworski, na który zaproszeni zostali wszyscy bawiący przy kwaterze cesarza austrjackiego ministrowie i wojskowi pełnomocnicy państw zagranicznych. Przy obiedzie cesarz Franciszek Józef wzniósł toast w słowach następujących: „Za zdrowie mojego kochanego Druha, Jego Cesarskiej Mości, Cesarza Aleksandra". Orkiestra odegrała russki hymn narodowy, który obecni na obiedzie wysłuchali, stojąc. Cesarz rozmawiał długo z russkim ajentem wojskowym.

Paryż 12-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Poseł russki, baron Mohrenheim, przyjmując komitet prasy, zawiązany dla przygotowania uroczystości na cześć floty russkiej, wyraził swą radość z powodu zamiarów komitetu, oświadczył wszakże, że termin przybycia eskadry russkiej do Tulonu jeszcze nie jest ustanowionym. (*Aj. półn.*)

Paryż 12-go września. (*Tel. Ajencji półn.*)— Pani Adam ogłosiła odezwę, wzywającą wszystkie kobiety we Francji do składek, celem ofiarowania żonom marynarzy russkich wartościowych przedmiotów, jako upominków, z napisem „Kronsztad—Tulon".

Paryż 12-go września. (*Tel. pr. K. Warsz.*)— Na manewrach 6-go korpusu armji francuskiej pod dowództwem jenerała Jamona pod Toul, obecni będą tylko russcy oficerowie. (*Aj. półn.*)

Petersburg 12-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Ogłoszono zmiany w przepisach, dotyczących dozoru nad zakładami fabrycznemi i przemysłowemi, oraz wzajemnych stosunków pomiędzy fabrykantami a robotnikami.

Kazań 12-go września. (*Tel. Ajen. półn.*) — Dokonane już zostało połączenie szynami kolejowemi Wołgi ze Surą od przystani Wjazowje do Alatyru. Na linji tej rozpoczął się już ruch wagonów robotniczych.

ZBRODNIA.

Łódź 12-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dziś, w biały dzień, o godzinie 11-ej przed południem zamordowano we własnem mieszkaniu właścicielkę domu przy ulicy Piotrkowskiej, 66-letnią Agnieszkę Hermanową. Morderca zrabował 4,300 rs. gotówką.

PRZYMIERZE Z SZWECJĄ.

Wiedeń 12go września. (*Tel. Ajencji półn.*)— *Wiener Allgemeine Ztg* powiada, że tajemnicza zapowiedź *Koelnische Ztg*, jakoby oczekiwać należało ważnej demonstracji ze strony potrójnego przymierza, odnosi się do ewentualności przyłączenia się Szwecji do tegoż. Podobno książę Leopold pruski podczas ostatniej swojej bytności w Sztokholmie poczynił odpowiednie propozycje.

MOWA CESARSKA.

Karlsruhe 12-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Podczas wczorajszego obiadu paradnego cesarz Wilhelm wygłosił mowę, którą pod względem retorycznym zaliczają do jego najświetniejszych. Podziękował on w niej wszystkim książętom rzeszy za pomoc daną mu przy przeprowadzeniu reformy wojskowej. Naród niemiecki—rzekł cesarz—stoi na straży u bram świątyni pokoju. Oby nie zaparł się nigdy tej wielkiej misji cywilizacyjnej!

KONGRES W NORYMBERDZE.

Berlin 12-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W Norymberdze rozpoczął wczoraj obrady kongres niemieckich naturalistów i lekarzy. Przybyło 1,000 uczestników.

ODKRYCIE ROCHEFORTA.

Paryż 12-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Z powodu odsłonięcia pomnika jenerała komuny Eudes'a na cmentarzu Père Lachaise Rochefort przyznaje, że w r. 1887-ym, gdy chodziło o udaremnienie wyboru Ferryego na prezydenta rzeczypospolitej, ułożył z Eudesem i Clémenceau obwołanie na ratuszu paryskim komuny. Gdy wiadomość o tym zamiarze doszła do Wersalu, zwolennicy Ferryego stchórzyli.

MIRIBEL.

Paryż 12-go września. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Szef francuskiego sztabu jeneralnego, jen. Miribel, leży w agonji. Według jednych źródeł przyczyną

stanu krytycznego jest atak apoplektyczny, według innych upadek z konia. Zgon Miribela byłby niepowetowaną stratą dla Francji.

Paryż 12-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Szef sztabu jeneralnego, jen. Miribel, po silnym ataku apoplektycznym pasuje się ze śmiercią. (*Aj. półn.*)

Paryż 12-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Jenerał Miribel umarł. (*Aj. półn.*)

RUCH FLAMANDZKI.

Bruksella 12-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Silne wrażenie sprawiła tutaj mowa, wygłoszona przez poetę flamandzkiego Pol de Monsa podczas obchodu jubileuszu Conscièence'a, w której tenże wśród entuzjazmu słuchaczów wzywał przyszłych deputowanych flamandzkich do używania w izbie belgijskiej wyłącznie flamandzkiego języka.

KONWENT IRLANDZKI.

Dublin 12-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Irlandzka liga narodowa ogłosiła manifest, w którym odpycha *home rule*, jako rzecz bez wartości i domaga się zwołania konwentu narodowego dla ogłoszenia niepodległości Irlandji.

CHOLERA.

Lwów 12-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Liczba wypadków cholerycznych w powiecie kołomyjskim jest jeszcze ciągle znaczna, ale śmiertelność się zmniejsza. W Białym Potoku (powiat czortkowski) od d. 2 do 4-go b. m. zachorowało osób 12, zmarło 8. Od d. 4-go b. m. nie zaszedł tam nowy wypadek. W Czerniatynie (powiat Horodenka) zachorowały 2 osoby, jedna zmarła. W mieście Kolomyi zachorowały 3 osoby, jedna zmarła. W Nadwórnie zachorowała jedna osoba, zmarła jedna; w Delatynie zmarła jedna osoba. W miejscowościach tych epidemja się zmniejsza. Wypadki choleryczne pojawiły się natomiast w gminach: Chwost, Krasna, Huculów i Worochta. W Rymanowie (powiat sanocki) 3 osoby zachorowały, jedna zmarła, w Podgórzu (powiat Wieliczka) jedna zmarła.

Londyn 12-go września. (*Tel. pr. K. War.*) — W Hull były cztery nowe wypadki zasłabnięcia. W Grimsby zmarły znów dwie osoby, w Londynie i Bedfordzie po jednej.

Paryż 12-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W Moulins przyszło do krwawego starcia pomiędzy robotnikami włoskimi a francuskimi. Wielu rannych.

Paryż 12-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — W okolicach, w których trudnią się hodowlą winnych latorośli, urodzaj winogron jest w r. b. niezwykle obfity. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 12-go września. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Nastrój giełdy dzisiejszej był dość ospały, a obroty pozbawione ożywienia. Na polu rubli różnice kursowe były nie wielkie; inne wartości russkie trzymały się względnie dobrze. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 212.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad 212.50 W porównaniu z onegdajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o drobnostkę a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 20 fen., a Petersburg w obu terminach o 30 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach niżej o drobnostki (krótkie 162.—, długoterminowe 161.15). Listów zastawnych ziemskich i listów likwidacyjnych nie dotykano, podczas gdy pożyczki wschodnie II-ej emisji pozostały bez zmiany, a pożyczki III-ej emisji obniżyły się o drobnostkę. Więcej płacono za $4^1/_2$% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go i 6% russkie renty złote z r. 1883-go. Kupony celne utrzymały się na wczorajszym poziomie. Akcje kredytowe austrjackie osięgały dziś 202.80. Dyskonto prywatne trzyma się wciąż na tej samej wysokości. Żyto miało dziś usposobienie pomyślne; towar gotowy pozostał bez zmiany a dostawowy podrożał o 50 fen.

Berlin 12-go września. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	212.25	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	211.60	Akcje kredytowe	202.80
Weksle na Petersb. kr.	211.30	Weksle na Londyn kr.	20.36[5]
Wek. na Petersb. dług.	209.50	" " dł.	20.23
Bil. ban. russ. nadost.	212.50	Żyto w tow. gotow.	133.25
Wschodnia poż. II em.	67.05	Żyto na wiosnę	137.75
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z dnia 11-go września: 212.20, 211.40, 211.—, 209.20, 212.50, 67.10, 65.80, —.—, 133.25, 137.25.

Sprawozdania z targów.

Libawa, 8-go września. — Pogoda piękna, + 10° R. Żyto mocno. Notowano za 120 funt. bez dopłaty w razie wagi wyższej, za strąceniem ½ kopiejki za funt, przy wadze niższej, 77 kop. Pszenica bez obrotów. Owies słabo, biały litewski 68 do 69 kop., kurski 74 kop., kurlandzki 78 do 80 kop., jelecki 74 kop., russki wyborowy 75 kop., czarny piękny 77½ kop., czarno-pstry bez ziemi 74 kop., wyborowy do siewu 81 do 82 kop. Jęczmień bez zmiany. Hreczka słabiej, 78—79 kop. Groch suchy na paszę 71 kop., mało-russki 78—79 kop. Wyka spokojnie. Siemię lniane litewskie 141 kop., russkie gotowe 141 kop., stepowe 6-miarowe 142—143 kop. Otręby pszenne 71 kop., średnie 64 do 66 kop. Siemię konopne 116 do 117 kop. za pud.

Bawełna. Urodzaj bawełny w roku bieżącym, jak donoszą z Taszkientu, w obwodzie Tergańskim może być zaliczonym do dobrych, w Syr-Daryjskim do średnich.

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 31 sierpnia (12 września) 1893 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska:

1) Za frachtem pospiesznym: Brześć № 732; Kobryń №№ 424, 423; Dnieprowsko-Bugskaja № 350; Łachwa № 152.

2) Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Bandurka № 30; Trojanów-Wał № 144; Pantajewka № 1064; Szpoła № 1562; Szestakówka №№ 39, 42, 41.

b) do Pragi (loco): Saratów №№ 24383, 24308, 23971; Kursk № 3969; Rostów № 22611; Horodzieja № 3294; Homel № 6266; Pińsk №№ 7437, 7450, 7448, 1301; Carycyn № 5571; Mozyr № 1265; Międzyrzec № 1724; Biała №№ 2048, 2049, 2040; Siedlce №№ 1973, 1972, 1971, 1958; Mrozy № 361; Dwińsk №№ 17931; 18052, 18051, 17930, 17929, 18057, 17928, 18014, 18016, 17934, 17933, 17932, 17922; Czudowo № 9645; Odessa №№ 9216, 9256, 9255, 9257; Berdyczew №№ 2880, 266; Wysoko-Litewsk № 657; Kijów № 6435; Kotuń № 192; Łuków №№ 1988, 1987; Oziery № 304; Moskwa №№ 1217, 1252, 1276, 1306; Niżnij № 62276; Grodno № 9481; Gancewice №№ 646, 648; Chotyniec №№ 45, 43, 44; Lisiczańsk № 2942.

W drukarni *Kurjera warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 31 Августа (12 Сентября) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).